

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla odbiorczych pismo na miejscen 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 62106.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 245. Skrz. pocz. 45.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł.
Rekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZENI: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadpisane 40 gr. za tekstem 30 gr. Drobiaz ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wyraz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraiczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Sklep „Gońca Czestochowskiego”, ul. Panny Marji 26. — Telefon nr. 50.

Konjunktura rolnicza.

Instytut Badań Konjunktur i cen stwierdza („Konjunktura Gospodarcza”), że ostatni kwartał roku 1932 przyniósł dalsze pogorszenie sytuacji zarówno na światowych rynkach rolniczych jak i na rynku polskim. Po okresie silnej akcji interwencyjnych zakupów zbóż w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej rozpoczęła się trwała zniżka cen zbóż na wszystkich znaczących rynkach zbożowych. Głównym ogniskiem tendencji zniżkowej w tym okresie czasu była giełda zbożowa w Winnipegu, na której koncentrowała się podaż eksportowego zboża kanadyjskiego.

W ciągu miesięcy jesiennych Kanada była największym eksporterem pszenicy. W grudniu kończąca fala pszenicy kanadyjskiej zetknęła się ze stosunkowo wczesną podażą pszenicy argentyńskiej. W rezultacie ceny zniżki na wolnych rynkach obniżyły się do nienotowanego dotychczas poziomu. Pod koniec roku zarysowała się możliwość poprawy sytuacji w związku z dyskutowanym w parlamencie Stanów Zjednoczonych projektem redukcji obszarów zasiewów w tym kraju. Możliwość ta jest jednak jak dotychczas dość nikła, nie jest bowiem wiadome, jak reagują na tę wiadomość inne kraje produkujące nadwyżki zbożowe. Wprawdzie obecny poziom cen światowych zboża nie pokrywa przeciętnych kosztów produkcji nawet w najtańszej produkującym kraju (Argentynie), lecz istnieje możliwość dalszego wzrostu uprawy w krajach importowych Europy. W ten sposób nawet ograniczenie obszaru uprawy w krajach eksportowych nie przyniosłoby decydującej poprawy w sytuacji zbożowej, gdyż zostałyby zrównoważone przez zmniejszenie zapotrzebowania krajów importowych, a zapasy miałyby dalszą tendencję wzrostu. Według danych Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie, tegoroczny zbiór pszenicy będzie dorównywał zesłorocznemu. Zbiory te okazały się znacznie wyższe niż pierwotnie przypuszczano i wyniosły ok. 1000 milj. kwintali. Tegoroczny światowy zbiór żyta jest o przeszło 20 proc. większy od zesłorocznego. Zbiór jęczmienia jest w r. b. również o ok. 20 proc. większy od zesłorocznego. Zbiór owsa w r. b. jest o 12 proc. wyższy od zbioru ubiegłego. Ogółem według dotychczasowych danych, zbiory światowe czterech głównych zbóż są w roku bieżącym o ok. 7-8 proc. większe od zesłorocznych.

Dane, dotyczące obrotów światowych zbożem w ciągu trzech pierwszych miesięcy bieżącej kampanii, wykazują zmniejszenie o przeszło 30 proc.

W rezultacie należy się liczyć z dalszym silnym wzrostem zapasów światowych pszenicy, które w dniu 1 sierpnia 1933 r. mogą dojść do 190-200 q.

M. I. R. oblicza tegoroczne nadwyżki eksportowe na 340 milj. q. a zapotrzebowanie krajów importowych na 170 milj. q. Przy końcu roku gospodarczego zostałyby nadwyżki eksportowe równe całości zapotrzebowaniu krajów importujących. Obliczenia te są zdaje się zbyt optymistyczne. Należy przypuszczać, że po ogłoszeniu ostatecznych cyfr, dotyczących zbiorów, nadwyżki eksportowe okażą się większe, a zapotrzebowanie krajów importujących mniejsze niż przypuszcza M. I. R.

W Polsce w końcu listopada i w grudniu ceny czterech głównych zbóż miały tendencję zniżkową. Ten spadek cen należy tłumaczyć normalnym w tym okresie czasu sezonowym wzrostem podaży. Stosunek cen pszenicy do ceny żyta kształtuje się nadal korzystnie dla pszenicy. Prawdopodobnie w najbliższym okresie czasu rozpiętość ta będzie wzrastała.

Specjalnie silny spadek cen owsa w niektórych okolicach należy tłumaczyć wstrzymaniem zakupów dla wojska. Możliwość eksportu zbóż przedstawia się nadal bardzo niepomyślnie. Należy przypuszczać, że grudzień był okresem najniższych cen zbóż w bieżącym roku gospodarczym.

Zbiory ziemniaków wypadły w 1932 r. gorzej od zesłorocznych tak w Polsce, jak i we wszystkich głównych krajach produkujących. Możliwość zbytu ziemniaków na cele przeżywcze, czy na wywóz są chwilowo bardzo ograniczone. Stąd pomimo zmniejszenia produkcji ceny kształtują się na niskim poziomie.

W ciągu całego ostatniego kwartału

1932 r., stosunek cen artykułów hodowlanych do cen artykułów roślinnych na wszystkich głównych rynkach kształtował się korzystnie dla artykułów hodowlanych. Wskutek tego likwidacja pogłowia została w szeregu krajów zahamowana.

W Polsce spadek cen zwierząt rzeźnych należy przypisać w głównej mierze tendencji sezonowej. Prawdopodobnie jest pewien wzrost cen wołów i trzody chlewnej. Dalszego spadku cen należy oczekiwać w zakresie cieląt. Należy przypuszczać, że stosunek cen artykułów hodowlanych do cen podstawowych pasz, który dotychczas kształtował się pomyślnie dla hodowców, w pierwszym kwartale roku 1933 ulegnie pogorszeniu.

Zwyżka cen masła, która zaznaczyła się zgodnie z tendencją sezonową pod ko-

niec jesieni, w grudniu została zahamowana. Stałą tendencję rosnącą wykazują jedynie ceny jaj. Prawdopodobnie jednak już w najbliższych kilku tygodniach ceny jaj spadną.

Pomimo obniżenia cen szeregu artykułów przemysłowych, rozpiętość cen między artykułami sprzedawanymi, a nabywanymi przez rolników powiększyła się. Wskaźnik Instytutu dla artykułów sprzedawanych przez rolników obniżył się w grudniu do rekordowo niskiego poziomu (39,8). Odsetek protestowanych weksli rolniczych zmniejszył się wprawdzie, lecz należy to przypisać w głównej mierze ograniczeniem rozmiarów kredytów rozporządzanych na wsi. Naogół ogólna sytuacja rolnictwa uległa dalszemu pogorszeniu.

A. P.



Święto P. O. W. i święto Rarańczy w Warszawie.

W ub. sobotę i niedzielę odbyły się uroczystości, związane z uczczeniem 15-lecia czynów zbrojnych polskich organizacji wojskowych na Wschodzie, które poprzez kordony podporządkowały się rozkazom emisarjuszy komendanta Piłsudskiego i walczą o niepodległość, utworzyły w tym czasie jednolity front anty Niemcy. Równocześnie odbyły się uroczystości 15-iej rocznicy przejścia 11-iej Brygady Legionów Polskich pod Rarańczy na znak protestu z powodu pokoju brzeskiego. W ramach tych uroczystości odbył się pogrzeb oficerów 11-iej Brygady s. p. mjr. Gniadego. W związku z temi uroczystościami podajemy szereg zdjęć, przedstawiających: s. p. mjr. Władysława Gniadego, s. p. kpt. Rudolfa Brandysa, s. p. ppłk. Bogusława Szulę.

Demonstracyjny strajk w Paryżu

Groźba powszechnego strajku w całej Francji. — Przeciw nowym obciążeniom podatkowym.
Paryż. — Ub. poniedziałek zgodnie z zapowiedzią związków zawodowych poświęcony był w Paryżu i częściowo w prowincjach francuskich jednogodzinnemu strajkowi manifestacyjnemu, protestującemu przeciwko zamierzonej obniżce poborów i zwiększeniu podatków uchwalonych obecnie przed izbą ustawodawczą. W Paryżu stanęły wszystkie autobusy i tramwaje z uderzeniem godz. 10 rano na 10 minut. Większość urzędników ministerstw i wszystkich zakładów użyteczności publicznej strajkowało godzinę. Częściowo uprawiano strajk włoski t.j. stojąc z założenymi rękami przy swoim warsztacie pracy. Jedynie elektryczność, gaz i wodociąg mimo manifestacji strajkowej funkcjonowały bez przerwy. Największe zaburzenia miały miejsce w służbie pocztowej, telefonicznej i telegraficznej. Od godz. 11 w południe zaczęły raz po raz strajkować poszczególne centrale telefoniczne. O godz. 11.25 wszyscy telefoniści w Paryżu przestali pracować. Temsamem uniemożliwiona została komunikacja z zagranicą, co szczególnie dotkliwie odbiło się na przebiegu grydy. Między godz. 12.30 a pierwszą, nastąpiło podjęcie służby, przyczem kierownicy związków zawodowych dbali usilnie o to, aby komunistyczni agitatorzy nie zawładnęli ruchem strajkowym. Z prowincji nadchodzi wiadomości o licznych zgromadzeniach protestacyjnych, które odbyły się wczoraj w różnych częściach kraju.

Sejm obraduje nad ustawą o szkołach akademickich.

Warszawa. — Wczoraj rozpoczęły się w sejmie obrady nad ustawą o szkołach akademickich, przeciwko której, jak wiadomo, podnosi się zgodny protest całego polskiego świata naukowego, a którą większość komisji sejmowej uchwaliała w warunkach zgola nienormalnych. Ostatni fakt walki o autonomię uniwersytecką na pełnym sejmie odbywa się przy niezwykłym zainteresowaniu całej izby. Galeria dla publiczności świeci wprawdzie pustką, ale wywołana ona jest bynajmniej nie brakiem zainteresowania, ale ograniczeniami w wydawaniu biletów. Ogółem wydano niespełna 50.
Po przeszło godzinnym referacie pos. Czumy, przemawiał pos. prof. Komarnicki imieniem Klubu narodowego. Prawdziwą sensacją w parlamencie by-

W St. Brieux (Bretanja) odbyło się zgromadzenie protestacyjne 15.000 rolników, na którym przyjęto rezolucję wyzywającą rząd do nie podwyższania podatków bez porozumienia się z organizacjami zawodowymi rolnictwa. Rezolucja grozi w końcu strajkiem podatkowym rolników, o ile rząd nie przedsięwzięnie środków, zmierzających do grąsownej poprawy sytuacji bez uciekania się do nowych podatków.
Również w całym szeregu innych miast odbyły się zgromadzenia protestacyjne, na których uchwalono przystąpić do strajku generalnego i wstrzymać się od płacenia podatków, o ile rząd nie zmieni swego stanowiska.
W przewidywanym strajku generalnego organizacja samopomocy technicznej, istniejąca od 1920 roku, wezwwała swoich członków do stałego pogotowia i stawienia się natychmiast po wybuchu strajku na wyznaczonych im placówkach.

wzgląd polityczny. Ale nietylko ten powód politycznego interesu rozdziela ludzi w sejmie. Gdyby nad tą ustawą zarządzać plebiscyt, to wynik jego byłby inny, niż głosowanie w sejmie. (Oklaski na ławach opozycji).

Pos. Piotrowski (P.P.S.): Pan to mówi pod adresem swego klubu.

Pos. Czuma, wychodząc z takich ogólnych założeń, w blisko godzinnych wywodach bronil poszczególnych postanowień rządowego projektu, wyupuklając różnice jakie zachodzą między tym projektem a ustawą dotychczasową.

W dyskusji pierwszy zabrał głos przedstawiciel Klubu narod., pos. prof. Komarnicki: Reforma szkół akademickich jest wielkim zagadnieniem kultury polskiej. Potęga państwa polskiego szła zawsze w parze z wysokim poziomem nauki. Wkrótce się po odzyskaniu niepodległości, wzięto się z zapalem do pomnożenia liczby wyższych uczelni i jest ich teraz 12. Sejm ustawodawczy w r. 1920 uchwalił ustawę, która stworzyła dla tych uczelni ramy prawne. Pod rządami tej ustawy od 12 lat rozwój polskich szkół akademickich odbywał się pięknie i spokojnie. Rząd proponuje teraz zastąpić tę ustawę ustawą nową, opartą na zupełnie odmiennych zasadach.

Oczywiście ustawa z 1920 r. ma braki i wnet spotkała się z krytyką profesorów Makarewicz i Longchamps de Berrier, ale krytyka ta dotyczyła kwestii szczegółowych, a nie zasadniczych i, co ciekawe, projekt rządowy, który w uzasadnieniu na tę krytykę się powołuje, nie spełnia postulatów tych profesorów, lecz idzie w odmiennym kierunku np. w sprawie profesor honorowych.

Zadne względy rzeczowe nie kierowały twórcami nowej ustawy, odegrały tu rolę pobudki zupełnie innej kategorii. Uzasadnienie zawiera zarzut pod adresem autorów ustawy z 1920 r., a pośrednio i całego polskiego świata naukowego, że ustawa jest tworem czasów, kiedy panowała powszechna dążność poszczególnych stanów czy sfer społecznych do utrwalenia swoich praw i przywilejów. Przedstawiono wtedy dążność do wolności naukowej, jako egoistyczną tendencję stanu profesorskiego, ale argument ten odsłania pobudki polityczne projektu: oto ustawa z 1920 r. jest w obecnych stosunkach politycznych w Polsce zbyt liberalna.

Przedstawivszy następnie przebieg kampanii całego świata naukowego przeciwko projektowi, mówca oświadczył, że projekt zachowuje pozornie dotychczasowe formy, pozabawia on ich dotychczasowej treści. Rozszerza władzę rektora jako czynnika administracyjnego i reprezentanta ministra. Ogranicza władzę senatu, który jest, według określenia prof. Estreichera, sercem uczelni. Wyjmuje z pod jego kompetencji sprawy habilitacji, nadawania stopni doktorskich i zarząd majątkiem szkoły. Ogranicza również rady wydziałowe, naprzykład w sprawie przyznawania stypendiów. Niezależnie zaś od tego, przy każdym z tych organów szkoły akademickiej mamy zastrzeżenie, że każda uchwała może być zawieszona przez dziekana względnie rektora i wtedy instancją rozstrzygającą staje się zawsze minister. W sprawach młodzieży projekt osłabia autorytet władz szkolnych i punkt ciężkości przenosi się do władzy centralnej. Minister może zarządzić zamknięcie szkoły, może darować lub ulagodzić kary, nałożone przez komisję, może regulować nadzór nad stowarzyszeniami młodzieżowymi, bez opinii i porozumienia się z władzami szkolnymi.

P. minister Jędrzejewicz operuje pojęciem państwa, lecz co jest zgodne z interesem państwa, to określa ma każdorazowy rząd zależny od zmiennych fluktuacji. Nasze stanowisko jest biegunowo przeciwne. Nauka i wychowanie muszą być wolne od fluktuacji chwili.

Podstawy reformy jak i szczegóły realizacji są i szkolidne, niezgodne z tradycją naszą, nie odpowiadają poczuciu prawnemu społeczeństwa. To też projekt odrzuca olbrzymią większość świata naukowego. Pan referent upraszcza sytuację, gdy mówi o złośliwej opozycji politycznej. W książce zbiorowej „W obronie wolności szkół akademickich” zbieżają głosy krytyczny również reprezentanci obozu rządowego. Projekt jest jednym z ogniw łańcucha, który ma skuć swobodny rozwój narodu, który ma wziąć w rzyzy przedewszystkiem młodzież. Nadzieje te są złudne, a skutki polityczne będą przeciwne zamierzonym.

Występujemy przeciw projektowi nie ze względów politycznych, ale ogólnych.

DZWIĘKOWE „GRAND-KINO“
Greta Garbo, Ramon Novarro, Lionel Barrymore i Lewis Stone w najwspanialszym filmie

MATA-HARI

W obronie najwyższych dóbr narodu, jakimi są nauka, kultura i wychowanie młodzieży, solidarni z całym światem polskiej nauki zgłaszamy wniosek odrzucenia projektu przez skreślenie pierwszego artykułu. (Oklaski na ławach Klubu narodowego).

Pos. Lieberman (P. P. S.). (Wchodzi na trybunę, witany oklaskami na lewicy i prawicy): Społeczeństwo z żywym zainteresowaniem sledzi walkę jaka się toczy między ogółem profesorów uniwersytetów i młodzieżą z jednej strony a administracją oświaty z drugiej. P. minister w cytowanym już artykule zastanawia się czym się tłumaczy takie stanowisko opinii w społeczeństwie i dochodzi do wniosku, że kieruje się ono resztką szacunku dla pracy umysłowej. P. minister się myli, bo szeroka publiczność kieruje się nie resztką lecz pełnym szacunkiem dla tej pracy, a do tej szerokiej publiczności należy i chłop i robotnik. Mimo cierpienia jakie znosić muszą te klasy, olbrzymi jest ich pęd do wiedzy i nauki. Instynktownie czują one, że nauka dla nich wyższą kulturę, wyższą stopę życiową i ułatwi walkę w życiu. Dlatego i dla nich nie jest obojętne los szkolnictwa akademickiego i warsztatów nauki. Dlatego też sledzą z naprężeniem tocząca się walkę. I cóż widzą? Z jednej strony osłusset profesorów o różnych poglądach politycznych i jednoczonych jednak wspólną myślą obrony nauki i w imię tego ogółu prof. Estreicher z obozu rządowego oświadcza, że reforma zamierzona kieruje się nieufnością do nauki, profesorów i młodzieży i jeśli zwycięży, — to nauka będzie zagrożona. Z drugiej zaś strony — p. minister. Z artykułu p. ministra wynikałoby, że profesorowie to istoty zgryźliwe. Przeważnie więc zaakcentowane są ostro. W tej sali niewątpliwie, zwycięży rząd, ale poza murami tej sali tętni żywe poczucie prawne i moralne społeczeństwa, które nie pójdzie za zwycięzcą. Społeczeństwo nie przejdzie do porządku nad głosem s. p. Balcera, który rzekł, że projekt ten jest grobem nauki. Człowieka tego szanowaliśmy wszyscy, jako chlubę naszej nauki, nie powiedział więc tego z demagogii, lecz kierowany miłością nauki i kraju. Jeśli i drugi nauk oświadczył, że ustawa ta trzyma naukę na poziomie, to rozumialiśmy, że i my jesteśmy zaniepokojeni.

Ustawa ta, podobnie jak i inne, które przedefiniowały przed nami, ma na celu steryoryzowanie społeczeństwa i zwiększenie władzy rządzącej małej oligarchii. Na czele ustawy znajduje się sentymentalna zasada o wolności nauki, a poza jej przepisami czai się bat i powór. Rektorzy wypowiedzieli się, że będzie ona ciemną dla nauki i to oświadczenie jest decydujące dla opinii. P. minister twierdzi, że on jest odpowiedzialny za wychowanie, więc i uprawnienia jego muszą być zwiększone. Pomijając fakt, że odpowiedzialność konstytucyjną ministrów pomajowych przed sejmem stała się pustym frazesem, zaznaczyć trzeba, że nawet odpowiedzialność, która ciąży, nie daje prawa do łamania podstawy tych czynników, za które odpowiedzialność się ponosi.

Mówi się także, że przeciwnikom projektu chodzi o ambicje korporacyjne. Interes korporacyjny łączy się tu ściśle z interesem państwa. Nauka jest to dążenie do prawdy i dlatego musi być wolna. Wprawdzie wysuwa się argument, że we Włoszech i w Rosji ujęto naukę w karby, a szkody żadnej niema. Tak, ale tamte państwa trwały jeszcze w okresie niezaakceptowanej rewolucji i zmierzają do rozszerzenia tej rewolucji na świat cały, jest to więc okres historyczny jeszcze nie zamknięty. A czy u nas jest rewolucja? P. premier głosi, że jest spokój, cisza w państwie, że jest i będzie. P. minister zapewnił jednego z profesorów, że przy przenoszeniu nie będzie robił przykrości profesorom. No, ostatecznie wierzymy na słowo, ale czy p. minister zna dzień i godzinę, gdy może być odwołany? P. minister należy do obozu politycznego, zorganizowanego na zasadach wojskowych rozkazu i posłuszeństwa, obozu, który głosi, że w walkach politycznych posługiwac się należy nietylko łamaniem kości, ale i charakteru. P. Miedzinski powiedział tu, że gdyby skargi opinii były słuszne, to wobec nędzy mas byłibyśmy już zmiecceni, ale mamy milczą, a to jest dowód, że

są zadowolone i że są za rządem. Więc wyszają się kult wielkich charakterów, zdobywa się władzę strzałami do rodzaków — a potem następuje milczenie i za dowolenie mas. Nie dziw więc, że ludzie tacy, gdy w swoje ręce dostaną tę ustawę, to uczynią wszystko, by złamać niepodległość ducha i młodej myśli. Wszystko przesłania się frazesem o państwie, w fałszywym zapożyczeniu się mistykę pojęć o państwie i teoria ta ucieleśniona jest, także w przepisach tej ustawy. Obywałem mówi się tylko o ich obowiązkach względem państwa, czy nie należałoby ich też uświadomić o ich prawach obywatelskich? P. minister jest zdania, że ludność jest o tem aż nadto poinformowana i że zadużo mówi o swych prawach. Mówi — ale mało z nich korzysta, bo niema możliwości.

Naród jest to pochod pokoleń od przeszłego do przyszłego, ale w tym pochodzie zgubił się jedno ogniwo — żyjące pokolenie. Zgubił się 32 miliony żywych ludzi o żywych sercach. (Oklaski na ławach opozycji). Jeśli zada się im gwałt, jeśli się je splugawi i zamiem w stado, gdy się to pokolenie tak potraktuje, to czy nie sądzić — że cień od tego pokolenia padnie i na przyszłość?

W tej ustawie odbija się echo hałaś Mussoliniego „nic bez państwa, nic poza państwem, nic przeciw państwu” czy nie jest to zbyt jednostronne? czy nie należy uzupełnić tego hasłem „nic bez człowieka, nic przeciw człowiekowi, nic poza człowiekiem”. P. Minister spraw zagranicznych wyraził się, że państwo polskie reprezentuje naród o żywym instynkcie

humanitarnym. Czy tylko nazewnatrz, a nie w stosunku do własnego społeczeństwa? I cóż to oznacza. To znaczy, że naród nasz we krwi i w duszy ma kult wartości moralnych i chyli głowę przed godnością człowieczeństwa. Nie może być sprawiedliwą ustawą, która poddaje nauce i młodzieży biurokracji ministerialnej i dlatego ustawa ta jest i będzie zawsze odrzucona. I dlatego też my na lewicy oświadczamy pełną naszą solidarność ze stanowiskiem profesorów uniwersytetu.

Był w życiu Polski wskrzeszeni moment, w którym ogarnęła umysły groza, nie wyłączając obozu sanacyjnego. Cała ludność milczała oburzona, a wtedy tylko w uniwersytecie znalazło schronienie sumienie publiczne. Dlatego zwalczając reformę zaprojektowaną bronimy wszech nie nietylko jako siedziby nauki, ale także jako siedziby sumienia narodowego, Ci, co krzyczą obecnie, ci, co boją się głosu wolnej krytyki, są dzisiaj przeciwni wolności nauki, ale gdyby zarządzone w narodzie plebiscyt bez strzałów, okazałoby się, że całe społeczeństwo stoi za nauką polską i młodzieżą. Przyszłość należy nie do zbutwiały dyktatury, lecz do tych, którzy walczą przeciw niej. W opinii społeczeństwa ta reforma się nie utrzyma i prędzej czy później przez nią zostanie zmieciona. (Oklaski na lewicy i na prawicy).

Przemawiał następnie pos. Makaruzka (klub ukr.), poczem zabrał głos pos. prof. Dabrowski (kl. nar.), pos. Langer (str. lud.), pos. Bittner (Ch. D.) i pos. Czapinski (P. P. S.).

Posiedzenie przeciągnęło się do późna.

KINO-TEATR „ATLANTIC“
Dziś we wtorek po raz ostatni!
ZAKAZANA KOBIETA
J. Jettly-Goudal, V. Yarocinsky i inni
ORAZ HAROLD SIĘ ŻENI

Sprawca zamachu na prezydenta Roosevelta

skazany na dożywotnie więzienie.
Zangara zaraz na wstępie rozprawy przyznał się do popełnienia zarzuconego mu czynu, prosil jednak równocześnie o odroczenie rozprawy, której to próby jednak trybunał nie uwzględnił.
Po stosunkowo niedługim przewożeniu sądowym uznano Zangarę winnym usłowanego morderstwa w 4-ech wypadkach i sąd skazał go na 80 lat ciężkiego więzienia, t. j. po 20 lat za każdą zbrodnię oddzielnie, przyzem jednak kara ta w myśl obowiązującej ustawy została skumulowana na dożywotnie więzienie.
Z ostatniego biuletynu lekarskiego co do stanu zdrowia ciężko ранego burmistrza m. Chicago, Czermarka, wynika, że pacjent czuje się naogół dobrze i istnieją najlepsze nadzieje jego powrotu do zdrowia.

TELEGRAMY

BAWARJA NA DRODZE ODERWANIA SIE OD RZESZY.

Berlin. — Z Monachium nadchodzą od szeregu dni wiadomości, wskazujące na przygotowującą się metamorfozę wewnętrzno-polityczną Bawarii. Także w niemieckich kołach rządowych liczą się obecnie z możliwością przeprowadzenia oddawna już planowanego projektu Bawarii ustanowienia własnego prezydenta państwa.

Fortyfikowanie Francji.

Paryz. — Według informacji „La Liberte”, dzieki aktywności sztabu generalnego, a zwłaszcza generałów Belleque i Lelort, prace fortyfikacyjne na północno-wschodnich granicach Francji posunęły się naprzód z nadzwyczajną szybkością. Niektóre odcinki w okręgu Metz będą całkowicie ukończone w lipcu r. b. Roboty na odcinkach Strasburg i Longuyon uległy pewnemu opóźnieniu. Na odcinku Valenciennes buduje się dopiero kazamaty. Wyżej na północ wykonano zaledwie nadziemne prace fortyfikacyjne. O ile nie stanie na przeszkodzie, to dzieki ogólnemu wysiłkowi saperów francuskich i przedsiębiorstw, termin, ustalony przez gen. Maginot będzie mógł być u-

trzymany, a nawet w niektórych punktach prace będą mogły być wykonane przed terminem. Możliwe, że całokształt zamierzeń fortyfikacyjnych będzie urzeczywistniony jeszcze przed Nowym Rokiem. W rejonie górniczym na granicy Saary plan fortyfikacyjny nie przewiduje żadnych prac obronnych. W okręgu tym warunki pracy nad ziemią i pod ziemią niezwykle utrudniają wybudowanie kazamat i opancerzeń. Specjaliści usilują rozwiązać to trudne zagadnienie, ale na razie bez zadowalających rezultatów.

MANIFESTACJA MONARCHYSTYCZNA.

Berlin. — Fala monarchizmu rozszerza się coraz bardziej w całym Niemczech. Jak donoszą z Monachium, publiczność w teatrze państwowym zgutowała kronprincovi Ruprechtowi Witelsbachowi owacyjne przyjęcie. Ks. Ruprecht zjawil się w loży dworskiej z rodziną w otoczeniu swity i powitany został przez publiczność powstaniem z miejsc i oklaskami. Po drugim akcie odbyła się na otwartej scenie manifestacja monarchistyczna.

Krwawe rozprawy W NIEMCZECH.

Düsseldorf. — W Hilden strzelano z Domu Ludowego do pochodu hitlerowskiego. Hitlerowcy wtargnęli do budynku; przyszło do starcia, w którym jeden z nich został zabity. Policja zamknęła dom.

W Bad Doberan przyszło na zebraniu reichsbannerowców, na którym byli tak że komuniści, do starcia z narodowymi socialistami. Dwu narodowych socialistów i dziesięciu reichsbannerowców

odniosło ciężkie rany. Jeden ranny zmarł.
 W Erfurcie w strzelaninie między przeciwnikami politycznymi zabito pewnego frzyjera a dwu ludzi ciężko raniono.
 W Laage wywalała się strzelanina między członkami „Żelaznego frontu” a bojówką hitlerowską. 5 hitlerowców odniosło ciężkie rany.
 W Kobrow niedaleko Laage, w czasie starcia z hitlerowcami odniosł pewien Reichsbannerowiec ciężką ranę postrzałową w płuca.

Porażka Niemiec na komisji lotniczej w Genewie.

Genewa. — W poniedziałek zebrała się po dłuższej przerwie komisja lotnicza konferencji rozbrojenowej, by omówić powierzoną jej przez komisję główną zasadniczą sprawę zniesienia lotnictwa wojkowego.
 Angielski minister lotnictwa lord Londondery wypowiedział w wielkiem przedmiotem zainteresowanie Anglii w zniesieniu lotnictwa wojkowego i opowiedział się za układem międzynarodowym, zakazującym rzucania bomb, znoszącym całe lotnictwo wojkowe, oraz zakazującym przemianą lotnictwa cywilnego na wojkowe. Rząd angielski jest zdecydowany zaproponować konferencji rozbrojenowej zupełne zniesienie lotnictwa wojkowego i zakazu rzucania bomb.
 Niemiec Brandenburg złożył w komisji głównej swą propozycję na piśmie. Według tego komisja główna powinna na tymczasem rozstrzygnąć zasadniczo, czy ma być przeprowadzona całkowicie zniesienie lotnictwa wojkowego z nieograniczonym zakazem rzucania bomb i poddania lotnictwa cywilnego pod kontrolę lub nie, albo tylko nieograniczony i powszechny zakaz bombardowania.
 Propozycje niemieckie zwalczała usilnie francuska grupa państw pod przewodnictwem Pierre Cota, — przyczem przed jakimkolwiek rozstrzygnięciem w sprawie lotnictwa wojkowego żądano rozpatrzenia sprawy umiędzynarodowienia i kontroli lotnictwa cywilnego.
 W głosowaniu 7 głosami przeciwko 6 głosom, przy 6 wstrzymujących się, postanowiono nie rozpoczynać rokowań od propozycji niemieckich.

TAJEMNICZY BALON NAD PRAGĄ.
 Praga. — W poniedziałek w południe wywołała w Pradze wielkie poruszenie pojawienie się nad miastem na wysokości kilku tysięcy metrów, balonu kuliste go, srebrnej barwy. Lotnicy wojkowi wzniesli się natychmiast na swych aparatach w powietrze. Na ich znaki nikt z gondoli balonu nie odpowiedział. W kołach wojkowych przypuszczają, że załoga balonu ukryła się w gondoli.
 Szczególne poruszenie wywołała okoliczność, że balon przeleciał nad gmachem ministerstwa wojny. Ścigany przez lotników wojkowych, oddalił się tajemniczy balon w kierunku Podjebrad.

KRWAWA TRAGEDJA DWOJGA EMIGRANTÓW POLSKICH WE FRAN-CJI.
 Paryż. — Wczoraj nad ranem zdarzyła się w miejscowości Blanc Mensil krwawa tragedia na tle miłosnym, której ofiarą padło dwóch emigrantów polskich.
 W nocy z niedzieli na poniedziałek odbyła się mianowicie w Blanc Mensil wielka polska zabawa, na której 40-letni emigrant Mikołaj Sysiak spotkał się ze swą dawną przyjaciółką, 32-letnią Amelią Buczer, która go porzuciła po rocznej przyjaźni. Sysiak zbliżył się do swej przyjaciółki i prosił ją, ażeby do niego wróciła. Gdy ta odmówiła, przytoczył się do niej nad ranem, kiedy wychodziła z balu i w czasie rozmowy w cztery oczy strzelił do niej dwukrotnie z rewolwera, przebił następnie trupą swej przyjaciółki na łóżko i sam popchnął samobójstwo obok jej zwłok. Wśród Polaków, licznie zamieszkałych w Blanc Mensil, śmierć dwojga rodaków wywołała wielkie wżalenie.

Koniec autonomji Ukrainy sowieckiej!
 Kijów. — Na mocy rozporządzenia Stalina został dyktatorem Ukrainy Rosjanin Postyszew. Bezpośrednio po objęciu tej placówki Postyszew począł ustawać szereg poważnych osobistości z kierowniczych stanowisk, mianując na to miejsce Rosjan. Między innymi usunął sekretarza Centralnej partii komunistycznej Chitowicza. Na jego miejsce osadzono Rosjanina Noskowa. W ten sposób władze sowieckie położyły rękę na

KTO TEN
 nie zainstalował sobie dotąd radia
 krzywdzi siebie, pozbawiając się przyjemności i taniej rozrywki.
 Obecnie już za 6 zł. 50 gr. miesięcznie można mieć w domu radiodobriornik.
 Informacje: w Wyd. „DETEFON”, Warszawa. ul. Zleńna 30 i we wszystkich Urzędach Pocztow.

buntowniczej Ukrainie, kładąc kres autonomji, która zresztą dotychczas była pozorna.
 Autonomija ta polegała właściwie tylko na odrębności języka i aparatu urzędniczego, którym kierowali Ukraincy. Obecnie i ten cień autonomji został pogwałcony przez wprowadzenie urzędników Rosjan.
 W związku z tem postanowieniem Stalina prasa sowiecka poświęca wiele miejsca mowie Postyszewa na zjeździe w Charkowie. W mowie tej ostro krytykuje Postyszew dotychczasową działalność partii komunistycznej i omówił szeroko sprawę zasiewów wioskennych. Poniężej Ukraina jest spichrzem Rosji a dotychczasowe plany sowieckie zawładnęły w tej części państwa, mianowicie więc Rosjanina świadczy, że rząd chce położyć rękę i opanować sytuację, by w przyszłości plony były znaczniejsze.

CZY BĘDZIEMY EKSPORTOWAĆ TRZODĘ Z SOWIETÓW.
 Mysłowice. — Od dłuższego czasu centralna targowica w Mysłowicach czyni starania w kierunku powiększenia swego rynku zbytu.
 W związku z tem w niedzielę wieczorem pociągami Warszawa — Moskwa wyjechała do Rosji misja polska, celem podjęcia pertraktacji handlowych.
 Zasadniczym celem misji handlowej jest podjęcie pertraktacji w kierunku wzmocnienia eksportu trzody chlewnej zagranicę i nawiązania stosunków handlowych z Rosją.

WIELKIE MANEWRY SOWIECKIE NA BIAŁORUSI.
 Wilno. — Z Mińska donoszą, że w pierwszej połowie marca odbędą się wielkie manewry armji czerwonej stacjonowanej na Białorusi sowieckiej. Manewry odbędą się między Mińskiem a Połockiem. Udział w nich weźmie 5 garnizonów wraz z wojskami technicznymi, gazowemi i eskadrą samolotów. W manewrach lądowych wezmą po raz pierwszy udział pancerne statki motorowe czerwonej floty rzecznej na Dźwinie.

„Wara od Pomorza!” Wielki wiec protestacyjny w Gdyni.
 Gdynia. — Związek obrony kresów zachodnich zwołał w ubiegłą niedzielę olbrzymi wiec protestacyjny w związku ze znanem ostatnim wystąpieniem kanclerza Rzeszy Hitlera. W wiecu tym, który odbył się nad brzegiem morza, pod otwartym niebem, wzięły udział tysiące tysięcy mieszkańców Gdyni. Przed rozpoczęciem wiecu przeszli ulicami miasta olbrzymi pochód z orkiestra, przyczem niesiono transparenty z napisami: „Wara feldfelbowy pruskiemu od Pomorza!”, „Na sza odpowiedź Hitlerowi — to karabiny i armaty!”, „Pomorze było, jest i będzie polskie” i w. in.

Do tłumów, zebranych na wiecu przemówił prezes Związku towarzystw w Gdyni p. Berger, poczem sekretarz Z. O. K. Z. p. Legocki odczytał rezolucję, przyjął entuzjastycznie przez uczestników wiecu.
 Po przyjęciu rezolucji na wiecu, orkiestra odegrała hymn narodowy, poczem zebrani odpiewali „Rotę”.

POR. RUDNICKI SKAZANY NA 4 I PÓL ROKU WIEZIENIA.
 Warszawa. — Wczoraj ogłoszony został w wojskowym sądzie okręgowym wyrok w sprawie por. Waclawa Rudnickiego, b. referenta poborowego D. O. K. I. Sąd okręgowy wojskowy uznał go winnym zbrodni przekupstwa, fałszerstwa telegramów i rozkazów, zlecających zwalnianie i rozkazów, zlecających przeniesienia do rezerwy, względnie w poczet nadliczbowych, bądź też odradzanie służby wojskowej. Uznano go także winnym pisania anonimów, uwłaczających czci rozmaitych oficerów

urzędników wojskowych.
 Na zasadzie odpowiednich przepisów i artykułów kodeksu karnego sąd wojskowy skazał por. Rudnickiego na 4 lata i 6 miesięcy więzienia, zmniejszając tę karę na zasadzie amnestji o 1 miesiąc i zaliczając 8-miesięczny areszt śledczy. Na mocy wyroku został on również usunięty z wojska i pozbawiony praw na przeciąg lat 5.
 Ofbroca oficera, adw. Sobotkowski, zapowiedział zgłoszenie skargi odwoławczej. Surowy wyrok wywołał zrozumiałe poruszenie.
SPRAWA URLOPÓW I ANGIELSKIEJ SOBOTY PRZED SEJMEM?
 Warszawa. — W kołach politycznych rozeszły się wiadomości, iż w ciągu bieżącej sesji sejmowej mają wejść pod obrady nowołe do ustaw o czasie pracy i urlopach robotniczych. Projekty te wniesione były do Sejmu w zeszłym roku.
 Projekt noweli do ustawy o czasie pracy przewiduje skasowanie t. zw. angielskiej soboty, oraz zmniejszenie o 50 procent wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych. Projekt drugi dotyczy urlopów robotniczych, które ogranicza.
 Czy projekty te wejdą jednak pod obrady Sejmu — nie jest przesądzone.

LAWINA W TATRACH ZASYPAŁA NARCJARKE.
 Zakopane. — W poniedziałek w godzinach południowych wydarzył się w Tatrach wypadek, spowodowany lawiną, która spadła między Suchym Kondrackim a Kopą Kondracką.
 Lawina miała około 150 m. długości. Na lawinę tę natknęło się troje turystów-narcjarzy, przyczem kobieta została nią porwana i przysypana śniegiem. Towarzysze jej szczęśliwie uniknęli niebezpieczeństwa i udali się natychmiast do Kałatówki, skąd drogą telefoniczną powiadomili Ochotnicze Tatrzańskie Pogotowie Ratunkowe.
 Na poszukiwanie udali się przewodnik Wawrytko Józef, Stopka Józef i Rof Stanisław Gasienica, zabierając potrzebne narzędzia.

Żydowski bogacz arestowany za olbrzymie oszustwa podatkowe.
 Sosnowiec. — Wielką sensacją wywołało w Zagłębiu aresztowanie znanego przemysłowca dąbrowieckiego Arona Nachmana Gutmana.
 Aresztowanie nastąpiło na polecenie prokuratora sądu okr. Salaka za malwersacje podatkowe, wskutek których skarb państwa poszkodowany został na paręset tysięcy złotych. Gutman był od 30 lat dostawcą drzewa do kopalni „Flora”, a zarazem głównym odbiorcą węgla w tejże kopalni. Uchodził on za bogacza, a na wet za jednego z największych potentatów finansowych w Zagłębiu Dąbrowskiem.
 Po przeprowadzeniu śledztwa Gutmana osadzono w więzieniu.
 Jest to już drugie z rzędu w ostatnim czasie aresztowanie za nadużycia podatkowe wśród tutejszych przemysłowców. Jak bowiem donosiliśmy, w ub. tygodniu za podobne sprawy aresztowany został cały niemal zarząd kopalni „Helena”.

KRONIKA
 Dziś — Stof. św. Piotra w Antjoch
 Jutro — Piotra Damjana
 Wschód słońca o godz. 6.44
 Zachód „ „ „ 17.12
 Kalendarzyk historyczny:
 Odnowiony rokosz Zbryzdowskiego w 16.7 roku.
 — 1-go marca otwarcie magistrali Herby — Gdynia. Jak się dowiadujemy, uruchomienie nowo wybudowanej magistrali węglowej Herby — Gdynia nastąpi już w najbliższym czasie, bo w dn. 1-go marca b. r.
 Uroczystego otwarcia nowej magistrali dokona minister inż. Butkiewicz przy udziale wiceministrów Gallota, Czapskiego i b. ministra A. Kühna.
 Na uroczystości otwarcia linii zapowiedziano przyjazd z Paryża przedstawicieli Tow. kolejowego polsko-francuskiego.
 Eksploatację linii w ciągu pierwszego roku obejmą polskie koleje państwowe na rachunek Tow. polsko-francuskiego, które po roku same przejmą eksploatację magistrali.
 — Nowy Zarząd „Lutni”. W uzupełnieniu podanego przed kilku dniami sprawozdania z walnego zebrania „Lutni” podajemy, że w dniu 13 b. m. nowy Zarząd „Lutni” ukonstytuował się w następujący sposób: prezes — Edmond Duhamel, wice-prezes — Ludwik Mężnicki, sekretarz Władysław Żurek i Wiktor Janczykowski, skarbnik — Felicja Bogucka, gospodarze — Aleksy Majewski i Tadeusz Kozłowski, bibliotekarze — Konstanty Wichliński i Roman Henel, kierownik chóru — por. Bolesław Grzewiński, kierownik orkiestry — Jerzy Bursik.
 — Tardycyjni „śledź” w „Lutni”. W wtorek, dn. 28 b. m. o godz. 8 wiec. w sali teatru Kameralnego na zakończenie karnawału odbędzie się tradycyjna zabawa dla członków Tow. Śpiew. „Lutnia” oraz zaproszonych gości pod nazwą „Śledź”.
 — Z teatru Kameralnego. W wtorek po raz piąty arcydzieło T. Rittnera „Wilki w nocy”. Początek o 8-iej.
 — „Co robili, żeby być szczęśliwymi?” Pod takim tytułem p. inż. Fr. Hertzowa wygłosił pogadankę, urządzoną staraniem Związku Pań Domu w dniu 22 b. m., tj. w środę, o godz. 17-iej w lokalu Tow. Przyjaciół Francji.
 W tymże dniu podczas dyżuru tj. od godz. 18-iej do 19-iej przyjmuje się zapisy na wypożycza i kompresoru do prania, odkurzacza, przyjmuje się składki. Również odmawiane będą sprawy związane z urządzeniem zabawy p. t. „Istny czwar tek”, która odbędzie się w dniu 23 b. m. w lokalu Tow. Przyjaciół Francji o godz. 19-iej.
 — Czy istnieje żydowska przynależność państwowa? Jeden z naszych czytelników, przeglądając książkę meldunkową w domu Nr. 14 przy ul. Kościuski, uczynił zdumiewające odkrycie, o którym nas poinformował. Oto przy nazwiskach wielu lokatorów w rubryce „przynależność państwowa” — wpisano... żydowska, w innej zaś rubryce „wyznanie” wpisano znów — katolicka, zamiast rzm.-katolicka i t. d.
 Właścicielem domu jest p. Sędziewski, ale odpowiedzialnym administratorem — p. Kaczka.

Z odczytu i zebrania
 w sprawie utworzenia Koła Przyjaciół Częstochowy dla wzmocnienia ruchu turystycznego,
 W ub. poniedziałek wieczorem w sali Rady Miejskiej z inicjatywy Zarządu Stow. Kupców Polskich odbyło się zebranie przedstawicieli organizacji i osób zainteresowanych w sprawie wzmocnienia ruchu pątniczego, a specjalnie turystycznego do Częstochowy. Obszerna sala była przepełniona publicznością, co dowodziło wielkiej żywności i doniosłości tych zagadnień dla Częstochowy.
 Wyjaśniając cel konferencji zebranie zajął prezes Stow. Kupców Polskich red. Wilkoszewski, który też przewodniczył obradom w dalszym ciągu. W charakterze asesora do stołu przydziałnego zaproszeni zostali: O. Szczerpan i referent Magistratu p. A. Kozłowski.
 Na wstępie dłuższy referat p. t. „Czem była, jest i być powinna Częstochowa” wygłosił członek Zarządu Stow. Kupców Polskich p. Cz. Nowicki. Prelegent podkreślił znaczenie Częstochowy jako Sanctuarium narodowego i ośrodka ruchu pątniczego od zarania jej historycznych dziejów, zaznaczył, iż z biegiem czasu aż do lat ostatnich główny nacisk położono na rozwój Częstochowy, jako miasta przemysłowego. Dziś, gdy tak pojedy dalszy rozwój miasta zdaje się zawodzić, należałoby raczej skierować uwagę na wykorzystanie szerokiej możliwości, jakie otwierają się przed Częstochową, jakże przed miastem, które ma w Jasnej Górze i ciekawych zabytkach wszelkie

Konferencja w sprawie robót publicznych z funduszów pracy.

Z inicjatywy wiceministra Komunikacji inż. Józefa Gallota odbyła się w dniu 18 b. m. w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu pod przewodnictwem preze sa Izby, inż. S. Gadowskiego konferencja w sprawie budowy portu na Przemysli.

Na wstępie p. wiceminister Gallot zapoznał zebranych z rządowym projektem udowy splawnego kanału drogą uregulowania rzek Brynicy, Białej i Czarnej rzemczy oraz Wisły aż po Zawichost, a może w dalszym planie stworzenia uregulowanego połączenia poprzez Bug i Kanał Królewski, Prypeć i Pinę z kresami wschodnimi, który to projekt stanowi jedno z ogniw w ogólnym łańcuchu rządowego planu uruchomienia z wiosną b.r. zakrojonych na szeroką skalę robót publicznych, mających na celu odprężenie sytuacji na rynku bezrobocia, a w dalszej kolejności w ożywienie życia gospodarczego.

W dalszym ciągu prezes Krakowskiej Dyrekcji Wodnej inż. Czerwiński oraz na rzelnik Wydziału Wodnego Województwa Śląskiego inż. Marynarczyk przedstawili szczegółowo ekonomiczną i techniczną stronę budowy kanału oraz portów w formie dwóch basenów nad Przemysli pomiędzy Modrzejowem i Mysłowicami o łącznej powierzchni 108 ha, których budowa już w przeciągu najbliższych paru lat obniżyłaby znacznie koszty transportu węgla drogą wodną i przyczyniłaby się do tańszego zaopatrywania okolic, położonych nad tą drogą, w węgiel.

W dyskusji, jaka się nad powyższym zagadnieniem wywiązała, w której zabierali głos dyrektorowie Żukowski i Malpła, naczelnicy Stecki i Zawadzki, wiceminister Gallot, dyrektor Departamentu Marynarzycki i przewodniczący, rozpatrywane były szczegółowo strona techniczna robót, jako też liczne korzyści, które by powstały dla życia gospodarczego kraju na skutek uruchomienia tak poważnej arterji komunikacyjnej.

W wyniku dyskusji przedstawiciele przedsiębiorstw górniczych wyrazili gotowość współpracy z czynnikami rządowymi — o ile idzie o wszelkiego rodzaju ułatwienia i udogodnienia z ich strony w odstąpieniu potrzebnych terenów, należących do kopalni, zastrzegając sobie jeszcze możność dodatkowego dokładnego rozpatrzenia tego zagadnienia we wszystkich jego szczegółach przed złożeniem wiążącego pow. przedsiębiorstwa oświadczenia.

Rozpoczęcie zamierzanych przez rząd robót na terenie Zagłębia Węglowego już z początkiem sezonu wiosennego przyczyni się niewątpliwie do wydatnego polepszenia na rynku pracy, dając zatrudnienie kilku tysiącom bezrobotnych.

Doniosłe orzeczenie

Najw. Trybunału Admin. w sprawie handlu z Gdańskiem.

Warszawa. — Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył sprawę, która ma zasadnicze znaczenie w kwestiach gdańskich.

Firmy bydgoskie i toruńskie Pieterkorn, Ryszard Tews, oraz fabryka Hege sprowadzały z Gdańska do Polski towary, które były pochodzenia niemieckiego i sprowadzane były z Niemiec do Gdańska w drodze kontyngentów, następnie sprzedawane były przez kupców gdańskich odbiorcom polskim.

Dyrekcja ceł w Poznaniu zarządziła konfiskatę tych towarów i ukarała wspomniane firmy grzywnami. Od tych orzeczeń ukarane firmy odwołały się w drodze administracyjnej do ministerstwa skarbu, podnosząc, że w ustawach nie ma wyraźnego zakazu sprowadzania z Gdańska do Polski towarów kontyngentowych. Ministerstwo skarbu jednak odrzuciło skargę i zatwierdziło decyzję dyrekcji ceł.

Firmy wobec tego odwołały się do Najw. Trybunału Administracyjnego.

Tu występujący z ramienia ministerstwa adv. Winiarski wskazywał, że N. T. A. nie jest właściwy do rozpoznania tej sprawy, gdyż art. 98 ustawy karnoskarbowej wyraźnie to wyklucza. N. T. A. przychylił się do tego wyводу i skargę firm pozostawił bez względnienia.

Praca nie dla każdego jest dostępna, złoć oliarę na bezrobotnych!

Piana, którą wydaje
MYDŁKO DO ZĘBÓW
ROZDAL
nadaje zębom
oślniewającą białość.



O czym nie mówi termometr

Każdy człowiek posiada mniej lub więcej wyrobione odczucie ciepłoty otoczenia, panującej w danej chwili. Jeśli powietrze jest suche, pogoda bezwietrzna, wówczas stan termometru odzwierciedla naogół taką samą ciepłotę, jaką człowiek odczuwa „na własnej skórze”. Opinią naszą zgadza się wówczas ze wskazówkami termometru. W takim wypadku utrata ciepła jest mała, suche powietrze jest bowiem złym przewodnikiem ciepła. Utracie ciepła nie sprzyja również brak wiatru.

Stan ten ulega radykalnej zmianie, jeśli w powietrzu panuje wilgoć, czyniąca go dobrym przewodnikiem ciepła, lub jeśli otoczenie jesteśmy ciałami pochłaniającymi wielkie ilości energii cieplnej, a więc zimną wodą, lodem, względnie topniejącym śniegiem. Termometr wskazuje wówczas temperaturę 0 stopni, a my trzęsie my się z zimna jak przy kilkunastu stopniach mrozu, bo ciała te zabierają nam ogromne ilości ciepła, o czym termometr nie mówi. Rozbieżność między wskazówką termometru a naszym odczuciem jest więc wówczas wielka.

To samo zachodzi gdy wiatr wieje. Ustawa on otaczająca nasze ciało warstwą krótkiego powietrza, która chroni poniekąd ustroj przed dalszą utratą ciepła i napędza na to miejsce nową, zimną, znowu ogrzewającą się od ciepła człowieka i zwiększającą przez to utratę ciepła. Zakryte części ciała ludzkiego przyzwyczajone są do wcale wysokiej temperatury. Ciepłota tej warstwy powietrza, która znajduje się między odzieżą a ciałem ludzkim wynosi około 32 stopnie C.

oni nosi nazwę „prywatnego klimatu człowieka”. Obliczono, że przy temperaturze powietrza +8 st. C. wskazywanej przez termometr, słaby wiatr działa na ustroj tak, jak gdyby temperatura wynosiła zaledwie +2 st. C. bez wiatru, średni wiatr tak jak gdyby panowała ciepłota —4 st. C. bez wiatru, a silny wiatr jak termometr —10 st. C. przy powietrzu spokojnym.

Człowiek nie może więc wymagać od termometru odpowiedzi na pytanie, czy w danej chwili jest dla niego na polu ciepło, względnie zimno. Oprócz stanu termometru uwzględnić bowiem należy inne czynniki wchodzące tutaj w grę, jak wilgotność powietrza, wiatr, jego siłę i kierunek oraz wiele innych rzeczy, o których termometr nie wspomina ani słowem, a czego my przez nieporozumienie przyzwyczailiśmy się od niego wymagać.

Z KRAJU.

(—) Zwykła cen bydła i trzody. Na ostatnim zebraniu warszawskiej giełdy mięsnej zaznaczyła się zwykła cen zarówno bydła, jak i trzody, szczególnie gatunków cięższych. Zwykła ta wyniosła przeciętnie 5 do 10 zł. na 100 kg. żywej wagi.

Za 100 kg. żywcia loco Warszawa płatano: woly mięsne — 55 do 60 zł., krowy tuiste — 50 do 55 zł., cielęta odżywione — 75 do 80 zł. Trzoda chlewna: słońnowa od 150 kg. wwyż — 110 do 115 zł., słońnowa od 130 do 150 kg. — 100 do 110 zł., mięsne od 110 kg. wwyż 90 do 100 złotych.

(—) Św. Biurokracy urzęduje. Niedawno pisaliśmy o charakterystycznej egze-

kucji jednego grosza. Obecnie — krakowski „Głos Narodu” pisze o podobnych wypadkach. Urząd skarbowy w Myślenicach przesłał jakiemś podatnikowi „upomnienie o zapłatę zaległości w podatku(!) gruntowym za rok 1932 w kwocie 27 groszy”. Do kwoty tej doliczono 10-procentowy „dodatek kryzysowy do podatków” (...2 grosze...), karę za zwłokę (...4 grosze) i opłatę manipulacyjną (1 zł. 50 gr.)

Tenże urząd wysłał w innym wypadku „upomnienie o zapłatę zaległości podatku gruntowego w kwocie dwóch groszy”. Opłata manipulacyjna wyniosła i w tym wypadku 1 zł. 50 gr., gdyby podatnik nie usłuchał wezwania — posle mu się komornika, policzyć się za jego czynności i w reultacie za dwa grosze sprzedaje się podatek w meble.

Rejent i pięciu adwokatów pod kryminalnymi zarzutami.

W Warszawie coraz częściej wypląwiają sprawy karne przeciwko osobom, których czyny z racji stanowisk nie powinny kolidować z kodem karnym.

Donosiliśmy niedawno o sprawkach adv. Bonieckiego, oraz świeżo aresztowanego adv. Pawlińskiego, który przyswłaszczał sobie i zdefraudował depozyty klientowy.

Okazuje się, że niezależnie od tych spraw, prowadzone są dochodzenia przeciwko pięciu innym jeszcze adwokatom warszawskim.

Poza tem aresztowano świeżo z polecenia prokuratora przy warszawskim sądzie apelacyjnym również znanego rejsenta. Jest nim rejent Bachański, który prowadził kancelarię w Żyrardowie, a ostatnio został przeniesiony do Zamociska.

Przed przejściem na rejenturę Bachański był sekretarzem sądu okręgowego w Warszawie. Ostatnio w związku z prowadzeniem dochodzenia w pewnej sprawie wyszło na jaw, że rejent Bachański przyswłaszczał sobie 23 000 złotych z pieniędzy, jakie miały być orzeczone na opłaty skarbowe i komunalne.

Po stwierdzeniu tych nadużyć Bachańskiego osadzono w areszcie. Jak podają, rejent Bachański często przyjeżdżał do Warszawy i trwonil w stolicy pieniądze.

Sprawozdanie z „herbatki” w Kasynie Podol. 27 p. p.

W dniu 11 b. m. w kasynie podoficerskim 27 p.p. staraniem grona podoficerów zawodowych urzędów i zakładów garnizonu Częstochowa, przy współudziale grona podofic. zaw. 27 p. p. odbyła się herbatka na zakup odzieży dla najbardziej szych dzieci.

Na zabawę tę, niezależnie od przyjętych zaproszeń i wykupionych biletów zaoferowali: firma S. Soczek — piękną figurkę postument, firma. F. Klimkiewicz — puder, mydło toaletowe i „Lactolin”, firma S. Wołkowiński — piękną szklaną puderniczkę.

Wyżej wymienione przedmioty zostały podczas zabawy sprzedane w drodze licytacji.

Osiągnięto ogólny zysk ze sprzedaży biletów, z licytacji fantów i z szatni 357 zł. 60 gr., koszta urządzenia „herbatki” 57 zł. Czysty zysk do dn. 17.11.33 — 300 zł. 60 gr.

Kwota ta została wręczona Pani Generalowej Dąbkowskiej z przeznaczeniem na zakup odzieży dla biednych dzieci.

Wszystkim tym, którzy w iakolwiek sposób przyczynili się do zebrania tej skromnej sumy, a w szczególności P. Red. Wilkoszewskiemu za bezinteresowne wydrukowanie 800 szt. zaproszeń — składamy w imieniu najbardziej szych dzieci miasta Częstochowy — najserdeczniejsze podziękowanie.

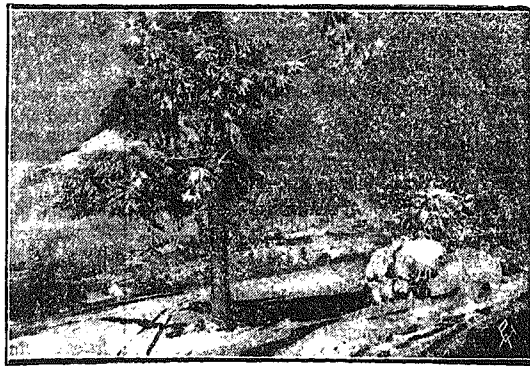
Przyjęte zaproszenia wraz z biletami, które będą wykupione w terminie późniejszym — oślośmy dodatkowo.

Komitet: St. sierż. Błęziń Wl., St. sierż. Kudła W., St. sierż. Humel Jan, St. sierż. Madziński W., Plur., Petka Ks., St. sierż. Kochalski W., St. sierż. Bolinski St., St. sierż. Kraczkowy P., Sierż. Słoczyński S., pl. Dąbrowa M.

Częstochowa, dnia 20.11.1933 r.

Zwracamy się z prośbą do wszystkich P.P. urzędników zatrudnionych w urządach tak państwowych jak komunalnych i prywatnych by przy pobieraniu swoich pensji (poborów) składali na zakup odzieży dla najbardziej szych dzieci końcówki groszowe swych poborów. Nie będzie to zapewne wielkim ciężarem dla nich a każdy taki bodaj skromny datek przyczyni się w wielkim stopniu do ulżenia doli najbiedniejszych.

Grono Podofic. Zawod. urzędów i zakładów wojskowych.



„Tribune de Geneve”

w odpowiedzi Hitlerowi.

Genewa. — Odpowiadając na interwju Hitlera „Tribune de Geneve” umieszcza artykuł na temat polskiego Pomorza, przyczem w sposób rzeczowy przedstawia znaczenie tego terytorium dla Polski, pisząc: „Utrzymanie korytarza jest dla Polski kwestją życia i śmierci”.

Dalej, przypominając 14 punktów Wilskona, dziennik stwierdza, że posiadanie wybrzeża dla Polski, to kwestja możliwości swobodnego oddychania i komunikowania się ze światem.

Następnie, rejestrując różne nierealne i dziś już niemożliwe projekty innej dostępu Polski do morza, pisze: „Poprawianie mapy w tej trudnej dzielnicy rzuciliby Europę w najgorsze awantury. Pozbawiona jedynego wyjścia na morze Polska byłaby przeznaczona na śmierek z uduśnienia, dostalaby się pod potężną presję swej sąsiadki, któraby jej zagroziła ko-

munikację z zachodem”.

Doskonale malując różnicę o znaczeniu posiadania Pomorza dla Polski i Niemiec, „Tribune” kończy, że trzeba mieć odwagę zajęcia odpowiedniej pozycji. Istnienie korytarza rani Niemcy w ich uczuciach godnych poważania, ale w niczem ich nie krepuje ekonomicznie i politycznie. Przeciwnie zaś zniesienie go, ugodziłoby Polskę w samo serce i doprowadziłoby nas do niezwycięskiej wojny powszechnej. Przy zastanowieniu się nad taką alternatywą, na wątpliwości niema miejsca.

Artykuł „Tribune” wywarł wrażenie w Genewie.

Jest lośka i polityczne ujęcie zagadnienia bez uciekania się do argumentów sentymentu, wyraźnie podenerwowało dziennikarzy niemieckich.



Urok zimy.

Na zdjęciu naszym widzimy przesiłny krajobraz zimowy z wilkołkiem na dworzec kolejowy i okolicznej uroczaj podkarpackiej miejscowości Zwadronia.



